

POLPHARMA-WARTA EKSPLORUJE (ŚWIAT)

Wiadomo już, że Roman Paszke z zespołem weźmie udział w regatach THE RACE na jachcie **POLPHARMA-WARTA**, do niedawna pływającym pod nazwą **EXPLORER**. Katamaran ten m.in. jako pierwszy opłynął świat w czasie krótszym niż 80 dni.

Roman Paszke konsekwentnie zmierza do udziału w regatach The Race. Po zakupieniu we Francji superkatamarana **EXPLORER** w początku października przyprawił jacht do Polski. Z La Trinite sur Mer w Bretanii do kraju na pokładzie **POLPHARMY-WARTY** (bo tak nazywa się obecnie jacht) przyplęła kombinowana, polsko-francuska załoga.

1000-milowy rejs, podczas którego Roman i załoga zapoznawali się z nową jednostką, był pierwszą podróżą **POLPHARMY-WARTY** do Polski.



POLPHARMA-WARTA w poprzednim wcieleniu

Historia i dane jachtu **POLPHARMA-WARTA**

(ex-**EXPLORER**, ex-**COMMODORE EXPLORER**, ex-**JET SERVICES V**)

Gdy jacht powstawał w 1987 roku, we francuskiej stoczni Multiplast nikt nie przewidywał, jak burzliwe będą jego losy. Miał to być jacht najszybszy, a zarazem prosty w obsłudze. Przygotowania projektu podjęło się znane biuro konstrukcyjne **Gillesa Olliera**. Jest to jeden z największych autorytetów w dziedzinie projektowania jachtów wielokadłubowych. Spod jego ręki wyszły najbardziej znane jachty, m.in.

ELFAQUITAINE II i ///, **CORUM**, **LA TRINITAINE**, **CRED/T AGRICOLE II** oraz trzy jachty do startu w Pucharze **AMERYKI**. Na rynku firma znana jest od ponad 20 lat, a oprócz jachtów buduje także maszty z kompozytów węglowych.

Pierwszy oficjalny start to regaty dookoła Europy. Dopuszczano tam wszystkie jednostki, niezależnie od długości. Po pasjonującej walce na trasie z Scheveningen do San Remo **JET SERVICES** - bo tak jacht się najpierw nazywał - prowadzony przez Gillarda pokonał trimaran Oliviera de Kersausona - **POULAIN**. Dwa lata później jacht ponownie stanął na starcie tych regat, tym razem z nowym skipperem, Serge Madec'em. Wygrał ponownie, tym razem przed **ELLE ET VIRE** Bruno Peyrona.

W sezonie 1990 **JET** zmierzył się z rekordem Atlantyku na klasycznej trasie z Nowego Jorku do Przylądka Lizard. Kierowany przez Serge Madeca jacht przepły-

nął tę trasę w 6 dni, 13 godzin, 3 minuty i 32 sekundy. Jest to rezultat nie poprawiony do dzisiaj.

We wrześniu 1992 roku katamaran kupił Bruno Peyron poszukujący właśnie odpowiedniej jednostki do próby okrążenia świata poniżej 80 dni.

Po próbach rywalizował, na wokółziemskiej trasie, pod nazwą **COMMODORE EXPLORER** z dwoma innymi jachtami. Jako jedyny dopłynął do mety mieszcząc się w limicie 80 dni. Uzyskał czas 79 dni, 6 godzin, 15 minut i 56 sekund. Jacht i jego załoga przeszli w ten sposób do historii jachtingu...

W 1998 roku, podczas wokółziemskiego, trzyletniego rejsu promocyjnego, **EXPLORER** rozprawił się z rekordem Pacyfiku, na trasie z Yokohamy do San Francisco. Nowy rekordowy wynik to 14 dni, 17 godzin, 21 minut i 19 sekund. Za rok, na pokładzie wspaniałego jachtu, w rejs dookoła świata wyruszy polska ekipa dowodzona przez kapitana Romana Paszke.

Jednostka - jak się okazało - jest w stanie dokonać nautycznego cudu. Czy załoga jej dorówna - zobaczymy.

Dane techniczne:

długość całkowita	25,66 m
długość KLW	23,77 m
szerokość	13,58 m
zanurzenie	0,48/3,80 m
wyporność	9,5 tony
wysokość masztu	32 m
powierzchnia żagli	3'17/628 m ²
największa zanotowana prędkość	36,7 w (68 km/h)



EXPLORER na Atlantyku

Początkowo rejs przebiegał w sprzyjających warunkach pogodowych, ale na Bałtyku przywiłało do 10 B. Dystans 360 Mm z Zatoki Kilońskiej do Gdańska jacht przepląnął w 22 godziny, uzyskując prędkości na poziomie 30 węzłów.

Roman po powrocie do kraju zapowiedział, że pod koniec marca wyrusza na trasę kwalifikacyjną przed wólkociemskimi regatami i zamierza pokonać w rekordowym czasie dystans z Kadyksu do San Salvador.

Na internetowej stronie The Race znaleźć można także informację, że Roman poszukuje jeszcze jednego sponsora, dzięki któremu dokona modyfikacji jachtu.

Pierwszy rejs *POLPHARMY-WARTY* trwał od 4 do 8 października, a po jego zakończeniu Roman powiedział: „Żeglowałem przez ostatnich kilka miesięcy na katamaranie *ALKA-PR/M*, 40-stopowej jednostce, na której pływaliliśmy z dziesięcioosobową załogą. Ale 80-stopowy jacht jest pierwszym w Polsce superjachtem”.

MS

STRATEGICZNY SPONSOR PETE GOSSA

W połowie września Pete Goss podpisał oficjalną umowę z ponadnarodowym koncernem Philips, w myśl której firma stanie się strategicznym sponsorem ekipy. W ślad za tym jacht zmieni barwę z żółtej na niebieską i nazywać się będzie *TEAM PHILLIPS*.

Podpisanie kontraktu oznacza także świadczenia finansowe, w wysokości 2 mln funtów, czyli połowę całego budżetu. Podano także do wiadomości, że wodowanie jachtu nastąpi 12 stycznia przyszłego roku, a już w marcu, po próbach morskich, jacht uda się w wólkociemską podróż, aby odbierać Francuzom Jules Verne Trophy.

MS



Roman Paszke na konferencji prasowej inaugurującej program

MISTRZOSTWA IMS

We wrześniu rozegrano kolejne Rolex IMS Offshore World Championship, czyli Morskie Mistrzostwa Świata rozgrywane według formuły pomiarowej IMS. Głównym sponsorem jest firma Rolex, od lat patronująca tej imprezie. Na starcie zgromadziła się niemal cała czołówka jachtów na codzień ścigająca się na różnych akwenach Europy i Ameryki, warto jednak odnotować, że choć jednostki są te same, to jednak dowodzą nimi inni żeglarze. Elita żeglarstwa ściga się teraz w Pucharze AMERYKI i praktycznie po regatach Admiral's Cup wszyscy najlepsi zeszli z jachtów.



Bankiety także składają się na obraz rywalizacji



W Porto Cervo na Sardynii zgromadzono na starcie kilkadziesiąt jachtów podzielonych na trzy klasy zależnie od wielkości. Wystartowały głównie jachty z Włoch i to one nadawały ton rywalizacji. Ale najciekawsza walka miała miejsce w klasie Big Boat Division, w której zmierzyły się dwaj wielcy rywale z niedawnych regat o Puchar Admirata: *INNOVISION 7* po generalnej modyfikacji takielunku był zupełnie inną jednostką, *BRAVA Q8*, kolejny jacht Pasgual Landolfiego, to dobry znajomy z regat w Cowes. Obaj rywale walczyli niezwykle zażarcie od pierwszego biegu, ale w końcówce minimalnie lepszą okazała się załoga holenderska. W pozostałych klasach domino-



Marina w Porto Cervo na Sardynii gościła regaty nie po raz pierwszy



Fot. KOS/Strategic

Na trasie

wali przedstartowi faworyci i oni też rozdzielili pomiędzy siebie mistrzowskie tytuły.

Ale regaty to nie tylko rywalizacja na wodzie. Ponieważ w komitecie honorowym regat były koronowane głowy; król Hiszpanii Juan Carlos, król Norwegii Harald V, król Konstantyn, a także Paul Henderson, prezydent ISAF i Aga Khan, regaty miały niezwykłą oprawę także na lądzie. Cowieczorne wystawne bankiety, spotkania, koktajle, wszystko to składa się na obraz tej rywalizacji, ważniejszej może w sferze towarzyskiej niż sportowej. Następne mistrzostwa rozegrane zostaną za rok na tym samym akwenie.

AN, MS

Wyniki:

Klasa A - Big Boat Division

- | | |
|------------------------|----------|
| 1. <i>INNOVISION 7</i> | Holandia |
| 2. <i>BRAVA Q8</i> | Włochy |
| 3. <i>MERITCUP</i> | Włochy |

Klasa B - Middle Boat Division

- | | | |
|-------------------------|------------|--------|
| 1. <i>WINERTHUR YAN</i> | <i>MAN</i> | Włochy |
| 2. <i>SILVERAGE</i> | | Włochy |
| 3. <i>STRUNTJELIGHT</i> | | Niemcy |

Klasa C - Smali Boat Division

- | | | |
|--------------------------|--------------|--------|
| 1. | <i>DRAKE</i> | Włochy |
| 2. <i>MAUNDA CLARION</i> | | Włochy |
| 3. <i>MOBY LINES</i> | | Włochy |



Fot. KOS/Strategic

Podczas regat nie brakowało silnych wiatrów

MAXI YACHT ROLEX CUP

Regaty Maxi Yacht Rolex Cup rozegrane na Sardynii zgromadziły na starcie śmietankę żeglarzy ścigających się na największych łódkach. Impreza rozgrywana od lat przyciąga najlepszych żeglarzy tutaj startujących w innych nieco regatach. W Porto Cervo rozgrywane są przede wszystkim regaty ściąające elitę żeglarstwa, ale elitę towarzyską. Same regaty to kombinacja biegów krótkich i długich rozgrywanych w rejonie Costa Smeralda. Impreza ma charakter nie tylko sportowy, ale także snobistyczny. W Porto Cervo wypada się pokazać, zaprezentować swój nowy jacht, bywać na licznych imprezach towarzyszących. Duże pieniądze w tle to także gwarancja występu na pokładach jachtów czołówki żeglarzy. Ale nie w roli skipperów, ale jako sterników i szefów wacht. Nie przypadkiem w tej edycji wystartował Chris Dickson na *SAYONARZE* w roli sailing mastera, Knud Frostad jako sternik na *NA-RIIDZIE*, a Paul Cayard na *BOOMERANGU*. Ale to nie ich nazwiska figurują w oficjalnych wynikach. Oni pełnią tutaj role drugoplanowe pozostając w cieniu swych skipperów i właścicieli superjachtów.

MS

Wyniki:

ILC Maxi

- | | |
|-------------------------------------|-----------|
| 1. <i>SAYONARA</i> /L. Ellison | USA |
| 2. <i>BOOMERANG</i> /G. Coumantaros | USA |
| 3. <i>ALEXIA</i> /A. Roemmers | Argentyna |

IMS Division

- | | |
|-------------------------------------|--------|
| 1. <i>SAYONARA</i> /L. Ellison | USA |
| 2. <i>BOOMERANG</i> /G. Coumantaros | USA |
| 3. <i>RROSE SELAVY</i> /R. Bonadeo | Włochy |



Fot. KOS/Strategic

Regaty ściąają elitę sportową i towarzyską

Crusing Division

- | | |
|--|-----------------|
| 1. <i>GENIE OF THE LAMP</i> /G. Vachhi | Włochy |
| 2. <i>KAURIS</i> ///M. Provera | Włochy |
| 3. <i>YAM</i> /M. Levi | Wielka Brytania |



Fot. KOS/Strategic

Impreza ma charakter nie tylko sportowy, ale i snobistyczny

LEGENDA NA SPRZEDAŻ

Wystawiono na sprzedaż historyczny bez mała jacht znany pod nazwą *GROUPE LG TRAIMAT*, który startował w regatach Vendee Globe Challenge 1996/97. Ale jednostka ta ma znacznie bogatszy życiorys i wiele sukcesów na koncie.



GROUPE LG TRAIMAT do nabycia

Powstała -jako owoc pracy spółki konstruktorskiej Luc Bouvet/ Olivier Petit - w roku 1989 dla Titouana Lamazou na pierwsze regaty Vendee Globe Challenge, rozgrywane jeszcze pod nazwą Globe Challenge. Lamazou wygrał wokółziemski wyścig z rezultatem 109 dni i rekord ten utrzymał się przez siedem lat. Następnie jacht zwyciężył w regatach Route du Rhum, a w kolejnej edycji Vendee Globe wystartował już jako *GROUPE LG*. Dowodził nim wówczas Bertrand de Broc i nie ukończył regat - nieopodal Nowej Zelandii sponsor wycofał jacht z regat, nakazując żeglarzowi zawinięcie do najbliższego portu z powodu zagrożenia urwania płetwy balastowej i utraty jachtu.

Po raz trzeci w tych samych regatach jacht wystartował w roku 1996, tym razem jako *GROUPE LG TRAIMAT*. Na pokładzie tym razem uwijał się mało znany Herve Laurent i nikt nie liczył na dobry wynik, gdy tymczasem dołynął on jako trzeci za Christophe Auguinem na *GEODISIE* i Markiem Thiercellinem na *CREDIT IMMOBILIER DE FRANCE* z czasem 114 dni.

Po tamtych regatach jacht pływał już tylko w lokalnych regatach, a obecnie został wystawiony na sprzedaż w Monako. Ceny wywoławczej nie podano, oczekując na konkretne propozycje ze strony potencjalnych klientów. **MS**

RANKING SKIPPERÓW

21 września ISAF ogłosiła kolejny ranking skipperów w klasyfikacji *match-racing*. Poniżej przedstawiamy pierwszą dziesiątkę zestawienia. Jak widać, zaszły w niej duże przetasowania. Karol Jabłoński spadł o jedno „oczko”, z pozycji 110 na 111. **KK**

1. Peter Gilmour AUS, punktów: 11131, poprzednia pozycja: 1

2. Sten Mohr DEN-10614, 7
3. Bertrand Pace FRA - 10592, 2
4. Gavin Brady NZL - 9982, 3
5. Magnus Holmberg SWE - 9832, 9
6. Jesper Bank DEN - 9824, 4
7. Markus Wieser GER - 9737, 5
8. Jes Gramhansen DEN - 9727, 6
9. Morten Henriksen DEN - 9527, 10
10. Dean Barker NZL - 9487, 8

TYLKO AMERYKA

W dniach 5-10 września, u wybrzeży Punta Ala odbyły się mistrzostwa świata w olimpijskiej klasie Star. Po dwóch wyścigach na prowadzenie wysunęła się znakomita załoga amerykańska Eric Doyle i Tom Olson, drugie miejsce zajmowali Kanadyjczycy- Ross MacDonald i Kai Bjorn, a trzecie słynni Brazylijczycy - Torben Grael i Marcello Ferreira. Trzeci wyścig zmienił kolejność czołówki. Pierwsi byli MacDonald i Bjorn, Doyle i Olson spadli na drugą pozycję, a załogę brazylijską wyprzedzili jedni z najlepszych „starowców” świata - Brytyjczycy, Ian Walker i Marc Covell.

Po znakomitym starcie w czwartym biegu znakomicie finiszowali znów Doyle i Olson. Na drugie miejsce natomiast awansowali ich słynni rodacy- Mark Reynolds i Magnus Liliedahl. Walker i Covell spadli na trzecie.



W klasie Star supremacja kontynentu amerykańskiego

Po piątym wyścigu dwie pierwsze pozycje nie zmieniły właścicieli, natomiast na trzecią pozycję wyszli Niemcy - Vincent Hoesch i Florian Fendt. Szósty, ostatni wyścig pozwolił zachować złoto Doylowi i Olsonowi. Pozostałe miejsca na podium podzieliły między siebie załogi: MacDonald, Bjorn oraz Reynolds i Liliedahl. Wyniki mistrzostw świata wyraźnie potwierdzają przedolimpijskie prognozy fachowców, z których wynika, że największe potęgi klasy Star rezydują w Ameryce Północnej. Możliwe, że do walki o dalsze miejsca na podium w Sydney włączą się Brytyjczycy, Brazylijczycy lub Niemcy, jednak losy złota wydają się przesądzone, chociaż... Nie zapominajmy, że trenerem kadry ostatniej z wymienionych nacji jest nasz mistrz, Andrzej Zawieja - współtwórca wielu medali olimpijskich - także jedyne polskiego. **AN**

Z REGATOWYCH TRAS

W dniach 9-14 września, u wybrzeży USA odbyły się mistrzostwa świata w klasie FARR 40. Rozegrano 9 wyścigów; startowało 19 załóg.

1. John Kilroy(USA,)
 2. Vincenzo Onorato (Włochy, *MASCALZONE LATINO*)
 3. James Richardson (USA, *BARKING MAD*)
- * * *

W dniach 14-18 września, u wybrzeży Palermo odbyły się mistrzostwa Europy w klasie J24. Rozegrano 7 wyścigów; startowało 49 załóg.

1. Tim Hearly(USA)
 2. Andrea Ribolli (Włochy)
 3. Gialla Fiamma (Włochy)
- * * *

W dniach 15-18 września odbyły się mistrzostwa świata w klasie MUMM 30. Rozegrano 11 wyścigów; startowało 36 jachtów.

1. Bruce Allerdice (USA)
 2. Rób Graat (Holandia)
 3. Mark Helley (W. Brytania)
- * * *

W dniach 1-3 października, u wybrzeży WS. Brytanii odbyły się międzynarodowe mistrzostwa kobiet w match-

racingu. Startowało 12 najlepszych na świecie specjalistek od regat meczowych.

1. Paula Lewin (Bermudy)
 2. Christine Briand (Francja)
 3. Shirley Robertson (W. Brytania)
- * * *

W dniach 4-7 października, odbyły się pierwsze match-racingowe mistrzostwa Europy w olimpijskiej klasie Soling.

1. Andy Beadsworth, Richard Sydenham, Barry Parkin (W. Brytania)
2. Roy Heiner, Peter Niekarand, Dirk de Ridder (Holandia)
3. Philippe Presti, Pascal Rambeau, Jean-Marie Dauris (Francja)

NOWE REGATY WYSTARTOWAŁY

10 października wyruszyły z Portsmouth kolejne wokółziemskie regaty dla amatorów - Millenium Challenge. Jest to formuła coraz bardziej popularna na świecie, mianowicie każdy może popłynąć w daleki rejs, oczywiście słono za to płacąc. Po British Steel Challenge i BT Challenge zorganizowanych przez Sir Chaya Blyt-

MELGES W ALAMITOS BAY



Melges 24 to bardzo popularna klasa na zachodzie Europy i w USA

W dniach 6-10 października, u wybrzeży Alamos Bay, odbyły się mistrzostwa świata w klasie Melges 24. Rozegrano 10 wyścigów; startowało 48 zawodników. **AN**

1. Vince Brun (USA)
2. Giorgio Zuccoli (Włochy)
3. James Collins (USA)

ha i Clipper Race, których inicjatorem był Sir Robin Knox-Johnston, przyszła kolej na mniej znane postacie. Millennium Race to wieloetapowe regaty na trasie Anglia-wyspy Kanaryjskie-Antigua-Trinidad i Tobago-Aruba-Panama-Galapagos-Tahti-Tonga-Fiji-Auckland-Sydney-Cairns-Darwin-Christmas Island-Malediwy-Mauritius-Durban-Kapsztad-Recife-Azory-Anglia.

Na każdym z dziesięciu jachtów popłynie czternastu amatorów rekrutowanych za pośrednictwem ogłoszeń prasowych. Jachty zostały zaprojektowane przez Bruce'a Farra, mają każdy 19,67 m długości, 5,17 m szerokości i wypierają 27,5 tony.

Powrót flotyli zaplanowany jest na 13 września przyszłego roku.

MS

SĘDZIOWIE NADAŻYLI. MECZOWE MEDALE RÓZDANE

Także w okolicach Pucka odbyły się trzecie już meczowe mistrzostwa Polski w klasach Finn, Laser i Europa.

Podczas pierwszych regat tego typu, rozgrywanych przy



Regaty rozgrywano przy wietrze 5-6° B



Walczone systemem „każdy z każdym”

wietrze 5-6° B, występowały także załogi klasy 470, jednak prędkości rozwijane przez te łódki sprawiły, że sędziowie nie mogli nadażyć za nimi na pontonach, na których towarzyszą zawodnikom w „racingach”. Od tamtej pory w klasie 470 rozgrywane są jedynie mistrzostwa systemem tradycyjnym.

W tym roku rywalizowało 24 żeglarzy. W sumie przeprowadzono 240 pojedynków systemem „każdy z każdym”.

Wyniki:

Europa

1. Katarzyna Szotyńska (MKS-MOS 2 Warszawa)
2. Katarzyna Brzóska (Zatoka Puck)
3. Jagoda Konieczna (Pocztowiec TP SA Poznań)

Finn

1. Wacław Szukiel (AZS ART Olsztyn)
2. Rafał Szukiel (AZS ART Olsztyn)
3. Przemysław Nawrocki (JK Stoczni Gdańskiej)

Laser

1. Piotr Wojewski (Zatoka Puck)
2. Jacek Grabowski (YKP Gdynia)
3. Michał Zera (Baza Mrągowo)

PIERWSZE MECZOWE MISTRZOSTWA POLSKI KOBIEC ZAŁÓG TRZYSOBOWYCH

W dniach 16-19 września odbyły się w Pucku Pierwsze Mistrzostwa Polski Kobiec załóg trzyosobowych. Taka forma rozgrywania regat jest związana z wprowadzeniem na Igrzyska 2004 w Atenach trzyosobowej kabiny klasy dla kobiet. Jachtem tym będzie najprawdopodobniej francuskiej konstrukcji J22. Jednak ostateczna decyzja zostanie podjęta po Igrzyskach Sydney 2000.

Regaty odbyły się na jachtach o podobnej wartości regatowej typu „Puck”. Są to łódki otwartopokładowe, szkoleniowo-turystyczne, parametrami zbliżone do Omegi.

Regaty trwały cztery dni, w czasie których wiatr wiał od 4 do 6 w skali B i świeciło słońce. Regaty meczowe nie są w Polsce popularne, chociaż bardzo emocjonujące. Pierwszego dnia odbyły się wyścigi eliminacyjne, które decydowały, kto z kim będzie walczył w półfinałach. Każda załoga walczyła z każdą rozgrywając po dwa mecze.

- Pokróćcie, jak takie regaty wyglądają? Załogi losują łódki i stronę, z której będą płynęły na start (potem następuje zamiana). Po pierwszych sygnałach zawodniczki są zobligowane do znalezienia się powyżej linii startu i poza obszarem przedłużonej linii znaków wyznaczających start i pozostania tam przez minutę. Po sygnale płyną poniżej linii startu, na co też jest wyznaczony czas minuty. Niedostosowanie się do przepisów jest równoznaczne z dyskwalifikacją i oddanie zwycięstwa przeciwnicze. Po znalezieniu się poniżej linii startu zaczyna się walka o miejsce w wyścigu. Wykorzystanie znajomości przepisów oraz manewrowości i sprawności załogi decyduje o zwycięstwie. Nałożenie kary na przeciwnika (kara to wykonanie zwrotu przez rufę na kursach ostrych, „sztagu” na kursach pełnych) jest elementem taktyki. O złamaniu przepisów wyrokuje bezpośrednio sędzia, który płynąc na pontonie analizuje sytuację i poprzez podniesienie odpowiedniej flagi nakłada karę lub nie. Na Mistrzostwach zawodniczki musiały pokonać dwa razy trasę pod wiatr

i z wiatrem bezpośrednio ze sobą walcząc. Zwycięża załoga, która wygra dwa wyścigi, co oznacza, że rozgrywa się minimum dwa, a maksimum trzy wyścigi.

Wyścigi półfinałowe odbyły się systemem pucharowym. W ostatecznej rozgrywce walczyły ze sobą sterniczki Anna Jabłońska i Ewa Jodłowska. Po wspaniałej i emocjonującej walce tytuł Mistrzyni Polski zdobyła Ewa.

Regaty były bardzo dobrze zorganizowane, a szczególnie zasługa należy się sędziom, Andrzejowi Rejmanowi oraz Adamowi Liszkiewiczowi, który obiektywnie oceniali sytuacje i wspaniale rozładowywali napięcie. **AJ**

Wyniki:

1. Ewa Jodłowska, Agnieszka Brzozowska, Małgorzata Garbarczyk
2. Anna Jabłońska, Monika Jamiołkowska, Iwona Olszewska
3. Katarzyna Brzózka, Izabela Brzózka, Sylwia Brzózka
4. Agnieszka Gruszka, Katarzyna Dłutowska, Anna Maciejko
5. Maja Czarniawska, Anna Sierpina, Dorota Dajkowska
6. Ewa Sikorska, Alicja Wałach, Jagna Nowak
7. Dorota Sawicka, Elżbieta Kruczyńska, Karolina Malinowska

O PUCHAR JESIENI

Podczas, gdy najlepsi polscy żeglarze walczyli medale w Sydney, pozostali żeglowali na wodach Zatoki Puckiej. W regatach o Puchar Jesieni w klasie 470 bezkonkurencyjni byli gdynianie - Rafał Sawicki i Piotr Przybylski, którzy prowadzili praktycznie od początku regat. W pozostałych klasach rywalizacja była bardziej wyrównana.

AN

Klasyfikacja końcowa po dziewięciu wyścigach

Lasar Radial (17 zawodników)

1. Marek Graniszewski (MKS SWOS Warszawa)
2. Marcin Piórkowski (Baza Mrągowo)
3. Przemysław Struż (ChKŻ Chojnice)

470 (9 załóg)

1. Rafał Sawicki, Piotr Przybylski (YKP Gdynia)
2. Marcin Czajkowski, Krzysztof Kierkowski (YKP Gdynia)
3. Adam Łozowski, Tomasz Zalewski (Baza Mrągowo)



Podczas, gdy najlepsi polscy żeglarze walczyli medale w Sydney, pozostali żeglowali na wodach Zatoki Puckiej



W klasie 420 wygrała załoga Bazy Mrągowo

420 (7 załóg)

1. Karol Ambrożewicz, Jarosław Skowronek (Baza Mrągowo)
2. Agata Racz, Anna Ambroziak (MKS-MOS 2 Warszawa)
3. Bolesław Płachecki, Tobiasz Zajączkowski (MKS MOS Warszawa)

90-LECIE WODOWANIA DARU POMORZA

Historyczną sesją, zorganizowaną w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, uczciło Towarzystwo Przyjaciół „Daru Pomorza” 90. rocznicę wodowania żaglowca.

Ważnym akcentem uroczystości był udział delegacji hamburskiej stoczni Blohm & Voss, która prawie wiek temu zbudowała statek. Wolfgang Bohlayer, dyrektor stoczni, zaprezentował nieznanne zdjęcia z budowy i wodowania na łabie *PRINZESS EITEL FRIEDRICH* - bo tak na początku nazywał się *DAR POMORZA*. Przed drugą wojną światową stocznia Blohm & Voss wybudowała szereg statków szkolnych dla niemieckiej marynarki wojennej i dla obcych flot opierając się na projekcie statku *GORCH FOCK*. Po wojnie - drugiego *GORCH FOCKA*, który żegluguje do dzisiaj.

Ponad półwieczną historię *DARU POMORZA* w służbie polskiego szkolnictwa morskiego przedstawili kpt.ż.w. Marek Szymoński - prorektor Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni - poprzedniego armatora, oraz Andrzej Zbiński - dyrektor Centralnego Muzeum Mor-

AWF O MISTRZOSTWO ŚWIATA

16 września w siedzibie PZZ prezes Stanisław Tołwiński oficjalnie mianował załogę AWF Warszawa, która wygrała ogólnopolskie eliminacje, reprezentacją Polski w Studenckich Żeglarskich Mistrzostwach Świata (Coupe du Monde de Voile des Etudiants).

Tegoroczne regaty odbędą się w Cherbourgu, na wodach kanału La Manche, w dniach 30 października - 6 listopada 1999. Do Francji pojedzie załoga w składzie: Ania Jabłońska (sternik), Diana Kamińska, Maciej Janikiewicz, Michał Buszmicz, Marcin Dehnel, Adrian Przytućki, Maciej Sińczak, Kuba Krzepota. Wszyscy oprócz Ani są studentami 4 roku. Start w eliminacjach do Mistrzostw był ich pierwszym wspólnym pływaniem, całym jak widać udanym.

MJ



DAR POMORZA potrzebuje funduszy

skiego w Gdańsku - obecnego armatora *DARU POMORZA*. Od 13 lipca 1930 roku do 4 lipca 1982 roku, a więc w ciągu 52 lat, „Biała fregata” odbyła 105 podróży, zawijając do 383 portów na całym świecie, pokonując dystans 509 804 mil morskich i stanowiąc niezwykłą szkołę dla 13 911 oficerów polskiej marynarki handlowej.

Pokład *DARU POMORZA* - od siedemnastu lat statku-muzeum, odwiedza corocznie ponad 100 tysięcy osób. Spotkanie przyjaciół i firm wspierających *DAR POMORZA* odbyło się na pokładzie żaglowca. Była to okazja do dalszej rozmowy na temat jego przyszłości. Od kilkunastu lat o posadowienie statku w suchym doku zabiega, gromadząc także fundusze, Towarzystwo Przyjaciół *DARU POMORZA*.

W zeszłym roku straciło ważność pozwolenie Urzędu Morskiego w Gdyni na budowę doku. Ministerstwo Kultury i Sztuki, któremu podlega *DAR POMORZA* jako muzeum, nie jest zainteresowane umieszczeniem budo- wy w swoich planach inwestycyjnych. Szybka odpowiedź na pytanie, co dalej, byłaby najlepszym sposobem uczczenia rocznicy.

Mira Urbaniak

Archiwum magazynu Rejs <http://kormoran.aplus.pl>



Nasza reprezentacja

I Ogólnopolski Przegląd Piosenki Żeglarskiej „SZANTY W ŁODZI” 14 listopada 1999 r.

Organizatorzy to: Studenckie Radio Żak PŁ, Agencja Artystyczna Pawła Komolibus

W programie oprócz konkursu przewidujemy występy znanych i lubianych zespołów tego nurtu.

Kontakt z organizatorami:

Marta Kolasieńska (042) 686-49-51 (dom),
0604-10-44-09

Paweł Komolibus 0601-23-10-90

Adres: Studenckie Radio Żak PŁ

al. Politechniki 7 III DS
93-590 Łódź

Organizatorzy mogą zakwalifikować jeden zespół do konkursu na: Spotkania z Piosenką Żeglarską i Muzyką Folk „Szanty we Wrocławiu”

KAWA PO FRANCUSKU

Na przełomie września i października na Morzu Śródziemnym, u wybrzeży francuskiego Port Vendres, przy granicy z Hiszpanią, odbyły się meczowe (match-racingowe) żeglarskie mistrzostwa Europy, podczas których wielki sukces zapisała na koncie polska załoga - MK Cafe Sailing Team, która zajęła drugie miejsce.

Sternikiem MK Cafe był Karol Jabłoński, a załogantami: Grzegorz Baranowski, Kuba Schneider i nasz czołowy żeglarz w klasie Finn, Dominik Życki. Polacy, w gronie pozostałych dziewięciu załóg z ośmiu krajów, w mistrzostwach Europy debiutowali.

Pierwszego dnia żeglarze przez cztery godziny oczekiwali na wiatr. Bryza przyszła dopiero po południu i nie zdołano przeprowadzić wszystkich zaplanowanych na ten dzień pojedynków.

Polski zespół brał udział w pięciu z nich, odnosząc trzy zwycięstwa. Najbardziej emocjonującą walkę Karol Jabłoński stoczył z Francuzem Francoisem Bernac, który prowadził przez większą część trasy. Dopiero na ostatnim kursie spinakerowym nasza załoga, po kapitalnym finiszu, o pół długości jachtu wyprzedziła rywali.

Wreszcie przyszedł wymarzony awans do drugiej rundy. Tu, już pierwszego dnia, nasi żeglarze wygrali trzy pojedynki przy silnym wietrze, dochodzącym do 6 B, pokonując dwóch głównych faworytów: Duńczyków - Stena Mohra i Jessa Hansena, a ponadto Portugalczyka Francisco Neta.

Z trzech wspomnianych pojedynków najbardziej zacięty stoczył Karol Jabłoński ze Stenem Mohrem. Tuż przed startem nasza załoga otrzymała karę i musiała wykonać na trasie kółko. Jednak, po bardzo sprawnych ma-



Fot. Marek Stodźwiński

Karol Jabłoński - meczowy wicemistrz Europy

newrach, po drugiej halsówce, wyszła na prowadzenie i nie oddała go do mety.

Rywalizacja z Jessem Hansenem przebiegała w bardzo trudnych warunkach, przy wietrze dochodzącym do 8 B. Duńczyk objął po starcie prowadzenie i na górnym znaku miał przewagę dwóch długości łodzi.

Kiedy jachty postawiły spinakery, podczas silnego uderzenia wiatru Hansen stracił panowanie nad jednostką i niewiele brakowało, a zderzyłby się z rywalem. By uniknąć kolizji, Karol Jabłoński został zmuszony do gwałtownego manewru. Wobec tego sędziowie nałożyli na Duńczyka karę za stworzenie niebezpiecznej sytuacji. Kilka minut po tym zdarzeniu rywale Polaków złamali spinakerbom i poddali się.

Wzmagająca się siła wiatru sprawiała żeglarzom coraz większe problemy. Kilka jachtów miało poważne uszkodzenia. Wobec ekstremalnych warunków organizatorzy postanowili przerwać rywalizację i dokończyć eliminacje dzień później, niż przewidywał program. Ogółem w drugiej rundzie rozegrano dziesięć serii wyścigów - każdy z każdym. Najwięcej wygrał Francuz, Luc Pilot, Karol Jabłoński był na drugim miejscu i właśnie te załogi spotkały się w finale rozgrywanym do trzech zwycięstw. W pierwszym biegu Francuz, po doskonałym starcie nie oddał prowadzenia. W dwóch pozostałych umiejętniej wykorzystywał zmiany wiatrowe i ostatecznie zwyciężył z wynikiem 3: 0. Srebrny medal w tak silnie obsadzonej imprezie najwyższej rangi, to dla polskiego żeglarstwa powód do radości.

AN

Wyniki:

1. Luc Pilot (Francja)
2. Karol Jabłoński (Polska)
3. Tomisław Basic (Chorwacja)
4. Steń Mohr (Dania)
5. Francois Brenac (Francja)
6. Juan Pacz (Hiszpania)



Fot. Andrzej Napiorkowski

Kuba Schneider z załogi MK CAFE ściga się nie tylko na jachtach

UBEZPIECZENIOWCY POD ŻAGLAMI

Żeglarskie Mistrzostwa Polski Firm Ubezpieczeniowych Asecura '99 po raz kolejny potwierdziły regułę, że pod żaglami szybko rodzą się przyjaźnie. Konkurencyjne fundusze emerytalne, brokerzy i firmy ubezpieczeniowe po pół godzinie szantowania połączyły swoje stoliki. Do startu w regatach organizatorzy zaprosili 53 firmy. Zaproszenia zostały wysłane „za pięć dwunasta”, to mogło być jedną z przyczyn, że wystartowało tylko osiem załóg. Sponsorem „inicjatywnym” został Jarosław Bielecki -dy-

rektor olsztyńskiego oddziału Otwartego Funduszu Emerytalnego Kredyt Banku S.A. Okazało się też, że ubezpieczeniowcy i „do tańca, i do różańca”, bo wspaniale szły im „niedyskotekowe” tańce przy zespole „Nowy Rejs”. W niedzielny rano stawili się wszyscy i z niepokojem poszukiwali powiewów wiatru. To, co powiało, pozwoliło na rozegranie dwóch wyścigów. **ZW**

Wyniki:

1. Pioneer I
2. Pioneer II
3. PZU I

MISTRZOWIE FUNBOARDU

W dniach 16-19 września, odbyły się na Zatoce Puckiej Mistrzostwa Polski w Funboardzie: akademickie, juniorów, kobiet, mastersów oraz dokończono Mistrzostwa Polski seniorów. Te ostatnie rozpoczęto w Łebie, w dniach 14-18 sierpnia. Rozegrano wtedy konkurencje course racing'owe, ale z powodu bardzo trudnych warunków, jakie panowały na Bałtyku - duża fala i prąd, nie dokończono drugiej konkurencji, mianowicie slalomu. W Pucku startowało ponad sześćdziesiąt zawodniczek i zawodników z Polski, Rosji i Słowacji w dyscyplinach funboardowych: slalomie i course racing'u. Pogoda sprzyjała deskarzom, wiało powyżej jedenastu węzłów (taka minimalna prędkość wiatru jest wymagana przepisami, aby odbyły się regaty) oraz świeciło słońce. Prawie we wszystkich wyścigach triumfował Wojtek Brzozowski, który ostatecznie zdobył kolejne w swojej karierze Mistrzostwo Polski we wszystkich rozegranych dyscyplinach na krótkiej desce. Ostatnie jego wyniki

podkreślają, jak wysoki poziom reprezentuje. Nie ma sobie równych w Polsce, a w świecie zajmuje coraz lepsze lokaty. **AN**

Wyniki:

Seniorzy, mężczyźni

1. Wojciech Brzozowski, MOS Redbull, Warszawa
2. Bartłomiej Kwiek, MKS SWOS Warszawa
3. Marek Tarzyński, SKŻ Sopot

Masters

1. Piotr Kowalewski, Surf Club Poznań,
2. Piotr Puzyński, Spójnia Warszawa
3. Sergey Pavlenko, Rosja

Juniorzy

1. Marek Tarzyński, SKŻ Sopot
2. Andrzej Mazur, Windsurfing, Poznań
3. Kasper Orkisz, MKS SWOS Warszawa

Kobiety

1. Katarzyna Laskowska, SKS Sopot
2. Aleksandra Pietrusik, SKŻ Sopot
3. Zofia Klepacka, YKP Warszawa



Prawie we wszystkich wyścigach triumfował Wojtek Brzozowski

NAJLEPSI Z NIENAJSTARSZYCH

Młodzi i trochę starsi deskarze spotkali się w dniach 1-3 października na podwarszawskim Zalewie Zegrzyńskim. Rozgrywano tu jednocześnie Otwarte Mistrzostwa Polski w klasie RaceBoard oraz Ogólnopolskie Regaty w klasie ALOHA. Najmłodszy uczestnicy ścigali się w Ogólnopolskich Regatach klasy UKS. Pogoda dopisała - świeciło słońce, a temperatura przywodziła na myśl upalne lipcowe dni, i co najważniejsze - wiało.

Te regaty to jedne z najważniejszych windsurfingowych zawodów w naszym kraju, mające na celu wyłonienie najlepszych. Na starcie stawili się zawodnicy klubów sportowych z całej Polski. Ponad pięćdziesiąt wypełnionych wiatrem żagli imponująco prezentowało się na wodzie. Przy bardzo silnym jak na warunki Jeziora Zegrzyńskiego wietrze (6-7 m/s) rozegrano pierwsze z przewidzianych trzech wyścigów klasy UKS (Uczniowskich Klubów Sportowych). UKS jest klasą szkoleniową, na której ścigają się najmłodszy zawodnicy. Od razu wyłonił się tu faworyt. Od pierwszego dnia regat był nim jedenastoletni Łukasz Grodzicki z UKS Hals Sopot. Zdobył wszystkie nagrody główne, wygrywając także następnego dnia Slalom i Maraton klasy UKS.

Obok Łukasza dzielnie ścigała jego klubowa koleżanka, trzynastoletnia Ania Łosiewicz, która we wszystkich konkurencjach UKS-owskich plasowała się w pierwszej trójce. Również warszawiacy odnieśli w tej klasie sukces. Trzeci na metę dopłynął Bartłomiej Przeździecki z YKP W-wa. W klasie ALOHA spośród dziewcząt najlepiej popłynęła Zofia Klepacka z YKP W-wa, a wśród chłopców Andrzej Grabowski z Bazy Mrągowo.

W Otwartych Mistrzostwach Polski w klasie RaceBoard, aby wyrównać szansę ścigających się, wprowadzono podział na kategorie wagowe. Mężczyzn sklasyfikowa-



Fot. Krzysztof Chojnacki

Wiało

no w kategoriach waga lekka, gdzie najlepszy okazał się Piotr Myszka z SMS Bazy Mrągowo, i waga ciężka, gdzie pierwszy był Paweł Hławaty z SKŻ Sopot. Wśród kobiet najlepsza okazała się Katarzyna Prygiel z AZS AWF Gdańsk.

W klasie RaceBoard zawodników sklasyfikowano również ze względu na wiek. Najlepszą juniorką okazała się Natalia Kosińska z ZOS Baza Mrągowo, która jest tegoroczną mistrzynią Polski w klasie Mistral. Natalia mogła



Fot. Krzysztof Chojnacki

Na starcie zjawili się zawodnicy z całej Polski



Balet na wodzie

pogratulować Dorocie, swojej siostrze-bliźniaczce, która zajęła drugie miejsce.

Dla zapaleńców tego sportu, ludzi, którzy wiodą na co dzień tzw. normalny tryb życia, a którzy każdą swoją wolną chwilę spędzają trenując na wodzie, rozegrano wyścigi w kategorii Masters dla mężczyzn po 35 roku życia. Rozgrywkom sportowym na wodzie towarzyszyła wspaniała atmosfera na łódce. Wielką w tym zasługą głównego organizatora Regat, Witolda Nerlinga, wieloletniego trenera deskarzy z YKP Warszawa, który pomyślał zarówno o zabawkach-nagrodach pocieszenia dla najmłodszych, jak i o beczce piwa. Szkoda tylko, że z braku dostatecznych środków finansowych impreza ta ciągle nie może przybrać kształtu, na jaki naprawdę zasługuje.

Agnieszka Kopemiek

Wyniki:

UKS

1. Łukasz Grodzicki, UKS Hals Sopot
2. Anna Łosiewicz, UKS Hals Sopot
3. Bartłomiej Przeździecki, YKP Warszawa

ALOHA chłopcy

1. Andrzej Grabowski, Baza Mrągowo
2. Lech Wypychowski, SKŻ Sopot
3. Michał Majewski, YKP Warszawa

ALOHA dziewczęta

1. Zofia Klepacka, YKP Warszawa
2. Joanna Oborska, Baza Mrągowo
3. Magda Wierowska, SKŻ Sopot

RACEBOARD, juniorzy - mężczyźni

1. Piotr Myszka, Baza Mrągowo
2. Miłosz Wójcik, SKŻ Sopot
3. Maksymilian Wójcik

RACEBOARD, juniorzy - kobiety

1. Natalia Kosińska, ZOS Baza Mrągowo
2. Dorota Kosińska, Baza Mrągowo
3. Agnieszka Pomaska, SKŻ Sopot

RACEBOARD, mężczyźni - waga ciężka

1. Paweł Hlawaty, SKŻ Sopot
2. Ceran Łukasz, KSS Spójnia Warszawa
3. Michał Dąbek, AZS Poznań

RACEBOARD, mężczyźni - waga lekka

1. Piotr Myszka SMS, Baza Mrągowo
2. Miłosz Wójcik, SKŻ Sopot
3. Krzysztof Seredyka

RACEBOARD, kobiety

1. Katarzyna Prygiel, AZS AWF
2. Natalia Kosińska, ZOS Baza Mrągowo
3. Dorota Kosińska, Baza Mrągowo

RACEBOARD Masters

1. Grzegorz Pińkowski, Konin
2. Paweł Frydrychowicz, SKŻ Sopot
3. Janusz Kolanko, KSS Spójnia Warszawa

ZŁOT WIELKICH ŻAGLOWCÓW CUTTY SARK W GDAŃSKU W 2000 R.

Wszelkie informacje na temat tej wielkiej przyszłorocznej imprezy można uzyskać przez kontakt w Urzędzie Miasta Gdańsk z Głównym Koordynatorem Cutty Sark Tali Ships Race 2000 Gdańsk p. Andrzejem Radomskim, ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk, tel. 0-58 306 44 91, fax 0-306 44 91, 0-58 302 1131, tel. kom. 0-601 630 495, e-mail: **sail-gdansk.gda.pl** <http://sail.gdansk.gda.pl>

PIERWSZY POLAK W F1

W kończącym się sezonie sportów motorowodnych bardzo udanie prezentował się reprezentant LOK-u Szczecin Marek Głowacki - „Team GUDACI”.

W jednej z ostatnich eliminacji do punktacji Mistrzostw Polski, zajął pierwsze miejsce w klasie S-550. Następnym etapem było zajęcie 11 miejsca w Mistrzostwach Europy w Magdeburgu. Do końcowej klasyfikacji liczyły się osiągnięte rezultaty czterech wyścigów, niestety defekt silnika uniemożliwił Głowackiemu start w pierwszym biegu, co obniżyło miejsce w końcowej klasyfikacji. Uzyskane wyniki są tym bardziej cenne, że Marek Głowacki dopiero drugi sezon spędza na wodzie.

Wcześniej przez 12 lat brał udział w wyścigach samochodowych. W 1990 roku „Team GUDACI” jako pierwszy w Polsce uczestniczyli w zawodach autocrossu i rallycrossu poza granicami kraju. Kierowcy jeżdżący samochodami przygotowanymi przez „GUDACI” wielokrotnie zwyciężali w wyścigach różnej rangi, aż po mistrzostwo kraju włącznie. Po latach zgromadzonych doświadczeń zespół zajął się również sportem motorowodnym.

Celem, jaki postawił sobie TEAM „GUDACI”, jest doprowadzenie polskiego zawodnika do startów w Mistrzostwach Świata Formuły 1 w 2006 roku. Motorowodną Formułę 1 pod względem elitarności można porównać do wyścigów samochodowych tej samej klasy, stanowi ją doborowa stawka zawodników, w której nie było jeszcze Polaka.

Pierwszym etapem był start w sezonach 1998, 1999 w klasie S-550 zakończony 11 miejscem w Mistrzostwach Europy.

Od przyszłego sezonu Marek Głowacki rozpoczyna starty w wyższej klasie F4 (pój. Silnika 850 ccm) jest to już druga liga światowa. Dalsze plany to uczestnictwo w roku 2001 we wszystkich eliminacjach do Mistrzostw Europy w Formule 4. Bez pomocy sponsorów jednak się nie obejdzie. Gdyż plany reprezentanta szczecińskiego LOK-u są bardzo śmiałe. Powoli wspina się po sportowej drabince, aby osiągnąć swój cel. Średniej klasy komplet umożliwiający start w zawodach F4 (łódź, silnik i śruba) stanowi wydatek rzędu 50 tys. zł. A od sprzętu zależy tu bardzo wiele. Przygotowanie łodzi do zawodów trwa około 4-5 miesięcy, obecnie trwają prace nad kadłubem katamaranu F4, który będzie pilotował Marek Głowacki w 2000 roku.

Łodzie tego typu pływają na wytworzonej pod łódką poduszce powietrznej, dlatego tak ważny jest intensywny trening. Nie ma mowy o rutynie, bo każdy najmniejszy błąd może zakończyć się tragicznie. Łata spędzone za kółkiem bolidu wyścigowego w tej chwili procentują doświadczeniem.

Krzysztof Owczarek

MINEŁO 80 LAT

Polski Związek Żeglarski świętuje 75-lecie, tymczasem Bydgoski Okręgowy Związek Żeglarski obchodzi 80-lecie żeglarstwa na Pomorzu i Kaszubach.

Kolebką żeglarstwa rekreacyjnego w Polsce był rejon Chojnicy, a przede wszystkim okolice Jeziora Charzykow-

skiego. Na tym akwenie łodzie z żaglami zaczęły się pojawiać już w 1919 roku, a najbardziej aktywnym organizatorem żeglowania był tu Otton Weilandt. Dzięki jego staraniom powołane zostaje Stowarzyszenie Przyjaciół Żeglarstwa, którego działacze w dniu 22 marca 1922 roku powołują Chojnicki Klub Żeglarski. Działacze CH.K.Ż. usilnie dążą do zorganizowania się braci żeglarskiej z całego kraju. Z ich to inicjatywy w sierpniu 1923 roku zwołany zostaje w Chojnicach Walny Zjazd Delegatów - Przedstawiciele klubów i stowarzyszeń żeglarskich, na którym wybrany zostaje komitet organizacyjny Polskiego Związku Żeglarskiego, co nastąpiło na zjeździe w Tczewie 11 maja 1924 roku. Wymieniony wyżej O. Weilandt zostaje wybrany jednym z wiceprezów powstałego związku.



Działacze BOZZ przed rejsem

Tegoroczne obchody 80-lecia żeglarstwa na Pomorzu i Kujawach, organizowane przez Bydgoski Okręgowy Związek Żeglarski, zainaugurowano 24 kwietnia trzydniowym rejsem po Zatoce Gdańskiej na pokładzie s/y *GENERAL ZARUSKI*. Jubileusz zaakcentowany został wybiciem Medalu 80-lecia.

Jan Brzuszkiewicz

YAMAHA WKROCZYŁA W ROK 2000

Na przełomie września i października bieżącego roku Yamaha Europe N.V zaprosiła dziennikarzy z całego kontynentu na prezentację nowych modeli na nadchodzący sezon 2000. Ta od dawna oczekiwana impreza odbyła się w okolicach malowniczego miasteczka El Puerto de Santa Maria na południowo-zachodnim wybrzeżu Hiszpanii. Na tak interesującym spotkaniu świata motorowodnego nie mogło zabraknąć reprezentantów magazynu REJS.

Do mariny Puerto Sherry, gdzie miała się odbyć prezentacja nowych silników zaburtowych Yamaha, dotarliśmy o zmroku. Pokaz, a właściwie show, jaki przygotowała Yamaha, zaskoczył większość oglądających. Na wodzie w odległości kilkunastu metrów od brzegu ustawiony został ogromny ekran, na którym wyświetlane były scenki charakteryzujące nowe modele. Widowisko co pewien czas przerywały wybuchy fajerwerków, po których na wodzie pojawiały się mocno oświetlone łodzie prezentujące premierowe modele silników.



Było na co popatrzeć

A było na co popatrzeć. Aż osiem zupełnie nowych konstrukcji. Sześć wersji czterosuwowych i dwie dwusuwowe. Kolejno pojawiły się modele F6 i F8, FT 25, następnie F30 i F40 oraz największy czterosuw F115. Na końcu zaprezentowany został od dawna oczekiwany dwusuw z bezpośrednim wtryskiem paliwa model 150 i 200 HPDI. Wprowadzając osiem silników na rynek Yamaha staje się firmą, która posiada najbardziej kompletną ofertę handlową zawierającą 18 czterosuwów, 31 dwusuwów (w tym dwa z bezpośrednim wtryskiem paliwa) oraz 4 silniki elektryczne.

Następnego dnia po wysłuchaniu prezentacji technicznej dotyczącej wprowadzanych modeli udaliśmy się do portu. Tu między setkami pełnomorskich jachtów czekało na nas siedemnaście łodzi od trzech do ośmiu metrów długości. Oprócz RIB-ów firmowanych przez Yamaha, można było osobiście przetestować produkty firm skutniczych Yamarin, Buster, Crescent, Sessa, Edgewater oraz Draco, napędzane silnikami YAMAHA. Słońce i lekko rozkołysany Atlantyk dopełniały całości. Po prostu raj dla testujących!

Prawie sześć godzin zmagania z falami na różnych jednostkach pozwoliło nam dość dokładnie ocenić skuteczność nowych motorów. Pierwsze wrażenia są bardzo pozytywne. Wszystkie silniki pracują wyjątkowo cicho w całym zakresie obrotów, nie wpadają w wibracje, wykazują wysoką dynamikę. W szczególności w modelach F115 i 200HPDI reakcja na ruch manetką okazała się szybka i odczuwalna.

Szkoda, że prezentacje nowych modeli są tylko raz w roku...

Hubert Liwski

WYDOBYCIE OKRĘTU PODWODNEGO ORZEŁ

W Międzynarodowym Klubie Morza „Zejman” w Gdańsku odbyło się 1 października tego roku niezwykle spotkanie. Gospodarzem wieczoru był Andrzej Dębiec - komandor Bałtyckiego Bractwa Żeglarzy oraz Fundacja na Rzecz Odzyskania Zaginionych Dzieł Sztuki „Latebra” w Gdańsku, zaś bohaterem Marek Nowak - z zawodu artysta-kowal, z miłości poszukiwacz skarbów.

W Kanadzie poszukiwał złota, w Ameryce „złotych hiszpańskich galeonów”, w Europie, w ramach programu Cousteau, nurkował i kopał szukając skarbów Atylli. Jechał śladami skarbów Barona Ungerna von Sternberga i szukał legendarnych skarbów nazistów. Jest członkiem klubu Cousteau w Ameryce, Explorers Club w Paryżu, Niemieckiej Akademii Historycznej.

Od dwudziestu lat Marek Nowak zabiega o wydobywanie okrętu podwodnego ORP *ORZEŁ*, a tyle lat działalności to nie tylko dokumentacja historyczna i publikacje w prasie całego świata, ale także oficjalne kontakty z władzami różnych krajów Europy i deklaracje współpracy specjalistycznych ekip - nurków i poszukiwaczy ze świata w ustaleniu miejsca zatonięcia okrętu, ewentualnego wydobywania i ustanowienia go muzeum. Przypomnieć warto, że w tej chwili istnieje kilkanaście domniemyanych miejsc zatonięcia ORP *ORZEŁ*. Uczestniczący w spotkaniu nurkowie gdańskiego klubu „Rekin” oraz poszukiwacze z fundacji „Latebra” potwierdzili istnienie możliwości technicznych i specjalistów, także w Polsce, gotowych



Ekspłorator Marek Nowak i komandor Marek Dębiec (z prawej)

podjąć się zadania podniesienia okrętu z dna morskiego. Pozostaje jak zwykle prozaiczna sprawa - kosztów. Marek Nowak zadeklarował do końca roku przedstawienie pełnego projektu techniczno-finansowego programu „*ORZEŁ*”.

Mira Urbaniak

ŻEGLARSTWO KASZUBSKO-POMORSKIE

W styczniu tego roku grupa osób związana z żeglarstwem w województwie pomorskim postanowiła powołać stowarzyszenie działające na rzecz żeglarstwa powszechnego i promocji regionu. Nie czekając na formalną rejestrację, która odbyła się latem br, opracowano program powszechnego szkolenia żeglarskiego. Jego pierwszym efektem było powstanie klubu „Szekla” przy Szkole Podstawowej nr 11 w Gdańsku, działającym w oparciu o Jachtklub Stoczni Gdańskiej. Od czerwca „Szekla” jest właścicielem 10 nowych łodzi klasy Optymist, zakupionych dzięki organizacji, która wystąpiła-o dofinansowanie do UKFIT.



Na Kaszubach

Kaszubsko-Pomorskie Stowarzyszenie Upowszechniania Żeglarstwa było również współorganizatorem wielu imprez: m.in. na początku sezonu otwierano nową przystań w Amalce, a program Stowarzyszenia w sezonie 1999 zakończyły wrześniowe regaty na jez. Charzykowskim.

We wrześniu na I Walnym Zgromadzeniu wybrano Zarząd i Prezesa, którym został Ryszard Ferworn - Prezes „Centromor SA”. Stowarzyszenie zwróciło uwagę m.in. na źródło konfliktów między organizatorami imprez żeglarskich i dzierżawcami jezior w regionie, wynikające z niejednoznaczności przepisów ustawy „Prawo wodne”. To istotna sprawa do załatwienia w przyszłym sezonie. **Mira Urbaniak**

ZŁOT OLDTIMERÓW

W dniach 14, 15 sierpnia b. r. na wodach Jeziora Mikołajskiego odbył się I Ogólnopolski Złot Oldtimerów oraz innych Jachtów Dziwnych i Wspaniałych. W tych dniach Mikołajki zapełniły się jachtami z innej epoki. Podziwiać można było drewniane kadłuby i maszty tak rzadkie już na naszych wodach. Złot zorganizowany został przez Kapitana Portu Wioski Żeglarskiej w Mikołajkach - Janusza Dańcaka. Jachty startowały w regatach w trzech klasach: jednostki z ozaglowaniem gąflowym - dwumasztowe oraz jedno-



Oldtimery prezentowały się wspaniale

masztowe, jachtów z ozaglowaniem bermudzkim. Trudno oczywiście mówić o wyrównaniu szans w poszczególnych klasach, ale nie o miejsca na podium przecież chodziło. Walka na wodzie była zacięta lecz załogom bardziej zależało na dobrej zabawie i zawarciu znajomości z ludźmi,

których łączy wspólna pasja. Wszyscy chcieli zaprezentować swoje jakże ciekawe jachty oraz wymienić doświadczenia z innymi armatorami. Atmosfera zlotu była wspaniała i nie popsuła jej nawet niezbyt sprzyjająca aura.

W drugim dniu zlotu odbył się finał regat i rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszy jacht Mazur. Ta konkurencja wzbudzała chyba najwięcej emocji. Wszak wszystkie jachty były starannie dopracowane przez swoich właścicieli. Ostatecznie w drodze losowania na Księcia Mazur wybrano *SMOKA*, drugi był *SZAMAN MORSKI*, a trzecia *SZANTA* - jeden z najmniejszych jachtów zlotu. Przed ogłoszeniem wyników załogi jachtów zaproszone zastały na wernisaż, na którym przy lampce szampana można było podziwiać prace uzdolnionej bułgarskiej artystki. Następnie jachty wzięły udział w Paradzie Żaglowców wzbudzając ogromne zainteresowanie wśród przechodniów i wczasowiczów. Imprezą zainteresowała się również Telewizja Polska. Wieczorem odbył się koncert szantowy wystuchiwany przy piwku i kiełbaskach. Trzeba przyznać, że złot zorganizowany został na bardzo wysokim poziomie, a jedynym jego niedociągnięciem było to, że odbył się on w tym samym terminie co podobna impreza na Mamrach. Organizatorzy zapewnili jednak, że w przyszłym sezonie taki błąd się nie powtórzy. **Zbigniew Krystowczyk**

ŻEGLARSKA WIGILIA Z „REJSEM”

Już po raz siódmy warszawscy żeglarze będą mogli się spotkać w świątecznej atmosferze i przełamać się tradycyjnym opłatkiem. Od 1993 roku, w każdą drugą sobotę grudnia, żeglarską wigilię organizuje bowiem pan Bogdan Ślaziński, szef portu Pilawa w Białoobrzegach nad Jeziorem Zegrzyńskim. Aby tradycji stało się zadość, pan Bogdan zaprasza w tym roku na kolejną wigilię w dniu 11 grudnia (sobota) około godziny 17.

Wigilia żeglarska jest doskonałą okazją do spotkania się w kameralnej atmosferze w gronie żeglarskim podczas martwego sezonu. Warunkiem uczestnictwa jest przywiezienie ze sobą upominku o wartości w granicach 10-20 złotych. Prezenty te będą rozdawane uczestnikom wigilii przez „szuwarowo-bagiennego” Mikołaja. W tym roku wśród uczestników wigilii rozlosowane także zostaną komplety archiwalnych numerów „Rejsu”.

Wszystko odbędzie się przy kominku, w bardzo serdecznej i ciepłej atmosferze w barze portu Pilawa. Na gości czekają ufundowane przez organizatorów zupa rybna i śledzie. Piwo - również grzane i inne przekąski - są do nabycia w barku.

Jeżeli zima nie spłata figla, dla uczestników wigilii zostanie zorganizowany kulig - obiecuje pan Bogdan. Miłe widziane są osoby grające na gitarach, z instrumentami.

Organizatorzy proszą wszystkich zainteresowanych o potwierdzenie chęci uczestnictwa w wigilii. Telefon do portu Pilawa: 022/774 87 15